

PRACA

CENA 25 GROSZY

PRENUMERATA:

 MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA I ROWINCJI. „ 1.45
 ZAGRANICĄ „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

 Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
 swyocajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter.— Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Dookoła lokautu w fabryce S. Barcińskiego

Tło zatargu. — Przyczyna lokautu. — Miłość p. Barcińskiego do robotników. — P. Barciński chce uchodzić za „gentelmana” wobec swer rządowych.

Jak wiadomo ogółowi robotnicy m. Łodzi, w fabryce S. Barciński i S ka w Łodzi, przy ul. Tylnej 6, został ogłoszony przez Zarząd tej fabryki w dniu 20 maja r. b. lokaut. Zatarg powstał

na tle niepłacenia za sobotę

za pełny dzień pracy przez Zarząd fabryki. Firma ta obniżyła płace robotnicze w sobotę o 25 proc., co rozłożone na 6 dni w tygodniu daje 4 proc. z ułamkiem obniżki całkowitych plac, przytem firma ta zmieniła zasady ustawy o czasie pracy, placąc w soboty tylko za 6 godzin. Robotnicy, terroryzowani przez zarząd fabryki, w czasie najostrejszego kryzysu nie byli w stanie obronić słusznego swego stanowiska i narazie ulegli, ale gdy tylko w przemyśle sytuacja się poprawiła, to zażądali przywrócenia placę według przyjętej normy wobec orzeczenia komisji arbitrażowej, wbrew któremu dokonano obniżenia plac o 4 proc.

Zatarg zaostrzał się i potęgiał. Robotnicy zaczęli stanowczo domagać się zwrotu niesłusznie zagrabionych przez p. Barcińskiego części ich zarobków. W odpowiedzi na to p. Barciński, chcąc wywrzeć przy pomocy strachu i terroru na robotnikach swą zemstę, zamknął fabrykę, chcąc tym sposobem upokorzyć robotników i dobitnie przypieczętować metody postępowania wobec robotników.

Robotnicy, widząc, że gra się rozpoczęła, postanowili wykorzystano ten moment i wystąpić z walką o swe słusne postulaty.

P. Barciński tłumaczy się, że przyczyną zamknięcia fabryki był rzekomo włoski strajk. Stwierdzić musimy, że strajku włoskiego nie było, a tylko robotnicy przed zamknięciem fabryki postanowili jedną godzinę dziennie nie pracować na znak protestu. Postanowienie to rozpoczęli wykonywać i tu odrazu p. Barciński fabrykę zamknął, chcąc zastraszyć robotników. Robotnicy się jednak nie ulękli i walka dnia w całej pełni jest prowadzona przez wszystkich robotników.

Panu Barcińskiemu przypomniały się widocznie dawne czasy łódzkiego lokautu i chciał tradycję swych współwyznawców odnowić by tym sposobem czemś się zazachować w historii. Charakterystyczne jest że mimo wszystko p. Barciński na wsze strony rozgłasza o swej miłości do robotników i mówi że mu jest bardzo żal tego, iż robotnicy tracą, że cierpią biedę, a że wobec swer rządowych p. Barciński stara się uchodzić za „gentelmana” i za bardzo dobrego obywatela przypatrzmy się robotnicy temu, jak to wygłada faktycznie ta „miłość” p. Barcińskiego wobec robotników!

Jak Barciński odnosi się do robotników mówią ponownie fakty.

W dniu 14 stycznia 1926 roku p. Barciński zaczął robić w fabryce przegląd robotników w tym celu, że „słusznie” wyrażający p. Barcińskiego (robotnicy) nie mający należytego wyglądu, byli kwalifikowani

do wyrzucenia z pracy.

Wówczas to p. Barciński wyrzucił — cały szereg robotników. Między wyrzuconymi z pracy byli tacy robotnicy, co od lat dziecińczy pracowali w tej firmie bez zarzutu i uczciwie!!!

Takimi są: Kopyzińska Bronisława ur. w 1865 r., i Dyngierowska Marja,

ur. w 1852 r (patrz fotografie w poprzednim numerze „Pracy”).

Kopczyńska pracowała 43 lata z rzędu a Dyngierowska 47 lat też bez przerwy!!!

Robotnice te p. Barciński zwolnił bez najmniejszego powodu.

Kiedy Związek „Praca” interpelował też sprawę domagając się wyjaśnienia, to p. Barciński powiedział, że niema dla nich pracy. Związek „Praca” w tej sprawie wystosował pismo do firmy Barciński domagając się odszkodowania dla tych robotniczeza tyloletnią ucziwą pracę po zł. 5.000,— dla każdej, oraz drugie pismo do Inspektora Pracy III-go Okręgu.

Firma Barciński nie udzieliła na list związku „Praca” odpowiedzi. Inspektor Pracy oświadczył, że niema siły, by zmusić firmę do honorowania żądań Związku.

Powyżej wymienione robotnice pozostały bez środków do życia i za swą ucziwą pracę tyloletnią otrzymały, ot taką zapłatę. Kiedy Kopczyńska zachorowała to przedstawił Związek „Praca”, kol. Kazimierzczak jeszcze raz zwrócił się do p. Barcińskiego z wnioskiem o potraktowanie sprawy tych nieszczęśliwych po ludzku. Wówczas p. Barciński okazał swą „hojność” i chorej Kopczyńskiej przez swego urzędnika posłał do mieszkania aż zł. 10,— (dosłownie: dziesięć złotych), widocznie poto tylko by okazać swój rasowy sadyzm wobec Kopczyńskiej. Lepiej zapłacić już nie było można. Oj! potentanci kapitału, luzie bez honoru i uczuć człowieczych! Nie myślcie, że owtad iście już swym egoizmem wszystkie bogactwa. Twórcy tych bogactw — robotnicze zbierają swe siły i sposobią się do nowego życia i niezadługo nadejdzie ta chwila, że i wy musicie brać młot, kielosę i czołenko do ręki i pracować na swe utrzymanie, bo świat próżniaków niezadługo runie. Nie będzie panów, ani sług, kto będzie chciał jeść chleb będzie musiał sam pracować.

Lokaut w fabryce Barcińskiego w dalszym ciągu trwa i kiedy się skończy — narazie przewidzieć trudno, gdyż obie strony nie myślą o ustępstwach. P. Barciński w sposobach walki z robotnikami nie przebiera: ostatnio naprzykład chwycił się sposobu, tylko do pozardroszczenia, majstrowi kazał wyasygnować większą sumę pieniędzy, której użyli na rozpijanie robotników by tym sposobem moc przyciągnąć słabych by ci złamali opór reszty robotników. Ale sztuczka się nie udała, gdyż jeden z tych „sznapsdemokrów” nie zjawił się cały tydzień w mieszkaniu, żona jego rozpoczęła poszukiwania, które dały ten wynik, że zdemaskowały plany p. Barcińskiego i wszystko przysło.

Walka trwa dalej.

Związki robotnicze uczyniły wszystko co tylko było w ich mocy. Na terenie rzadu spotkano się z tem, że pan Bartel jakoś dziwną czuje słabość do łódzkich przemysłowców i na żaden decydujący krok się nie zdobył. To samo Ministerstwo Pracy tam tylko się mówi i przyobiecuje, oraz „przyznaje rację”, ale nie konkretnego w tej sprawie nie uczyniono. Widocznie rządowi chodzi o to by się to samo „jakoś” załatwiło. A może i mamy tu do czynienia z prowadzoną bardzo misternie grą, obliczoną na to, żeby wśród robotnicze łódzkich zożydzić i skompromitować dobre imię p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mylą

się ci, co tak rozumują, my, robotnicze aż nazbyt dobrze wiemy, z której to strony idzie i nic z tego nie będzie, bo niezadługo sprawa ta musi się stać publiczną, a wówczas będziemy widzieli, jak ci „gracze” zbledną i przyjaźń łódzkich Szmuli, Sruli i Moryców, oraz Millerów, Majerów, Szulców i Szmidów nic nie pomoże. I p. Barciński który udaje dzisiaj takiego „fajnego gentelmana” wobec różnych ministrów uspokoi się, bo straci oparcie.

Niech ogół robotników wie, że tylko twardą i nieugiętą walką można sobie zabezpieczyć spokój na tle ustaw socjalnych. Te wszystkie zarządzenia idące w kierunku odebrania robotnikom ich praw socjalnych, idą ze Związku fabrykantów, którego jest p.

Barciński kierownikiem, ten sam p. Barciński co to dostał krzyż Odrodzenia Polski od Polskiego Rządu.

Robotnicy musicie zrozumieć raz narazcie, że tylko przez silne organizacje możecie coś osiągnąć i zabezpieczyć swój byt. Tylko tą drogą, bo inaczej pies będzie miał większe poszanowanie aniżeli klasa robotnicza. Na walczących robotników fabryki Barcińskiego niech się posypią obi te składki pieniężne by móc walkę prowadzić w obronie sprawy do tyczącej wszystkich robotników Polski. Wszystkie zawody winny tu okazać swą pomoc materialną. Czekamy!!

Kap.-Mors.

Do dn. 23. VI. 27 r. na rzecz robotników fabryki Barcińskiego zebrano ogółem 21 tysięcy złotych. Dokonano dwóch wypłat po zł. 26,— na osobę. Składki są zbierane nadal. Komitet miesci się w lokalu Zw. „Praca” ul. Główna Nr. 31 w Łodzi. Zlokautowani robotnicy zapomóg państwowych nie otrzymują, to też tembardziej należy nieść im pomoc.

N. P. R. w Zgierzu.

Najaktualniejsze zagadnienia klasy robotniczej w Zgierzu. — Samorząd. — Warcholstwo.

W niedzielę dn. 19 czerwca odbyła się w Zgierzu konferencja członków związku „Praca”. Omawiano sprawy zawodowe oraz wybory do Rady Miejskiej. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił kol. poseł Waszkiewicz. Lokaut w fabryce Barcińskiego w Łodzi wywołał wielkie zainteresowanie wśród włóknarzy zgierskich, gdyż robotnicy Zgierza rozumieją, że sprawa robotników Barcińskiego jest sprawą całego ogółu włóknarzy. Postanowiono zorganizować zbieranie składek dla poparcia zlokautowanych robotników.

Co zdziałał samorząd m. Zgierza?

Następnie burmistrz naszego miasta kol. Świercz złożył sprawozdanie z pracy samorządu zgierskiego.

Największą troską Magistratu i Rady Miejskiej była sprawa oświaty. Wybudowano wzorowy gmach szkolny na 1000 dzieci.

Budynek ten należy do najlepszych budynków szkolnych w Polsce i jest chlubą i ozdobą miasta.

Szkół założono tyle, że wszystkie dzieci w wieku szkolnym pobierają naukę.

Miasto prowadzi wypożyczalnię książek im. Bol. Prusa, która zawiera 10.000 tomów.

Urządzone szkołę dokształcania zawodowego.

Założono przytułek dla starców. Miasto utrzymuje kuchnię dla niezamożnych.

W budowie jest duży miejski zakład kąpielowy.

Zabrukowano 5 nowych ulic, przebrukowano całkowicie 11 starych ulic.

Rozpoczęto celem uzdrowienia niższej części miasta oczyszczanie stawu, który był źródłem malarji.

W budowie jest rzęźnia.

Miasto w zakresie swych środków walozyło jak mogło z bezrobociem.

Zniszczone przez okupantów lasy miejskie, zostały znów doprowadzone do porządku i są gospodarowane racjonalnie. Stanowią one znów duży majątek miasta.

Dalsze plany gospodarki miejskiej.

Taki był plan rzetelnej kilkuletniej pracy samorządu. Nie frazesami i demagogią kierował się N. P. R., lecz

uczciwą pracą dla miasta. Jeżeli nie uczyniono więcej, to dlatego, że brakło kapitałów, a tak krwawo kraje, jak materji staje. To, co zrobiono, jest wielkim krokiem naprzód i zasługi burmistrza Świercza musi uznać nawet największy przeciwnik polityczny, o ile jest człowiekiem uczciwym i ceni pozytywną pracę.

N. P. R. w dalszej pracy stawia na plan pierwszy

budowę domów robotniczych, bądź to drogą kooperatyw, bądź przez udzielanie placów, bądź przez budowę we własnym zarządzie miejskim.

Następnie N. P. R. forsować będzie budowę wodociągów,

oraz wzniesienie jeszcze jednego gmachu szkolnego.

To są zadania główne, które stawia sobie

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Do komitetu wchodzi polskie związki zawodowe, ze związkiem „Praca” na czele, organizacja nauczycielska oraz N. P. R. Lewica.

Narodowy obóz pracy głosuje w Zgierzu na listę Nr. 7.

Rozblijacze i popsuje.

Każda, choćby najlepsza robota, ma swoje ale. Tak jest i w Zgierzu. Miały u nas miejsce defraudacje ze strony kilku urzędników. Wiceburmistrz tow. Szymczak z P. P. S. „zafasował” tytułem zaliczki na pensję kilka tysięcy złotych. Było to nadużycie i jako takie powinno być ukarane. Od tego jest sąd i prokurator. Ale z tych nadużyć knuje broń miejscowa kouturja, która bije w magistrat, iż nie idzie po linii życzeń fabrykantów i kamieniczników. W sukurs reakcji idą żywioły komunizujące, które operują między bezrobotnymi. Za nadużycie pepesowca, usiłują cedecki i komuna ubić enperowca kol. Świercza, człowieka czystych rąk, bezinteresownego, pobrego gospodarza i samorządowca fachowego, stojącego pilnie na straży dobra miasta i ludzi pracy.

Oszczercstwo, wódka i pałka jako broń „praworządnych”.

Z fermentu istniejącego i podsycanego wśród bezrobotnych przez komunę, postanowili skorzystać bankruci popie-

Przedwyborcze majaczenia PPS-u

lowi. Nie mogąc nic zdziałać w Łodzi, przeniesli swą brudną robotę do Zgierza. Zebrawszy grupkę malkontentów pścili w ruch plugawą swę oszczerstwa, i podlewając je obficie wodą, rozpoczęli ohydny kampanję przeciwko kol. Swierczowi. Zebraли koto siebie wszelkie warcholstwo, nie gardząc nawet sukursem komuny. Dla rozbijania N.P.R. wystawili własną listę wyborczą Nr. 3. Rzecz jasna, że wszyscy wrogowie narodowego ruchu robotniczego, zarówno Żydzi, Niemcy, kapitaliści, endecy i komuna zacierają ręce z radości, bo jest to woda na ich młyn, — sądzą, że tą drogą zniszczą w Zgierzu narodowego robotnika i jego organizację. Niech enperowców rozbijają — mówią, — my na tem zarobimy.

Jakie są metody i demagogja „praworządnych popielidów”, o tem świadczy ich zachowanie się na zgromadzeniach. Kiedy burmistrz Swiercz na zebraniu popielidów w dn. 17 czerwca zapisał się do głosu i zaczął prostować kłamstwa praworządnych, — obrucili go obelgami, zaczęli krzyczeć, aby go zabić, i wrzeszcząc „nie chcemy szkół, nie potrzebujemy łaźni, miasto buduj łaźnię”, przecz z tymi, co noszą kołnierzyki i krawaty, przecz z nauczycielami, przecz z inteligencją, — rozbili własny wiec.

Jeszcze gorzej, ci wrogowie szkoły i czciciele ciemnoty popisywali się na wiecu N. P. R. Lewicy dn. 25 czerwca. Zebrawszy grupę mocno podchmielonych adherentów, rzucili się z pałkami na robotników-enperowców, poturbo wali szereg wiecowników, i tylko dzięki zimnej krwi kol. pośła Waszkiewicza i kolegów enperowców nie doszło do walki bratobójczej, do której pchają pewni prowokatorzy.

Te alkoholowo-nożowe metody „praworządnych” wzbudziły ogólne oburzenie wśród robotników zgierskich. Ogół narodowo-robotniczy odwraca się ze wstrętem od garści nieuczynalnych szkocników — i przy wyborach policzy się z nimi nie wódką, pałką i nożem, lecz

Jak wiadomo przy poprzednich wyborach do Rady Miejskiej PPS poniosła druzgoczącą klęskę; z 25 mandatów zdołała utrzymać tylko 9. Teraz przy zbliżających się wyborach P. P. S. jest „przy nadziei”, że uda jej się, dzięki 4-roletniej humbugowej opozycji powetować straty roku 1923-go. Mamy pod tym względem poważne wątpliwości. Sądźmy, że mieszkańcy Łodzi mają dobrą pamięć i pamiętają, jak to PPS-owcy będąc sami w Magistracie Łódzkim, a więc mając swobodę zupełną działania w myśl swego programu gospodarowali w mieście. Tkwią w pamięci robotników łódzkich afery cukrzane, ogłone i t. d.

A gadania PPS-owskiego w obecnej Radzie nikt na serio nie bierze, bo jeszcze nikt bezplodnym gadaniem bez odpowiedzialności na świecie niczego nie zbudował. I oto w związku z temi nadziejami na wybory widzimy u PPS-owców niektóre kawały, które mogą ubawić nawet najwięcej zgorzkniałego melanholika.

W związku z wyborami w Warszawie i ich wynikami miejscowy organ żydowskiej finansjery, bardzo przesła

kartkami wyborczymi. My zgierscy starzy enzeterowcy damy sobie radę z oziębłymi ciemnoty. Ima rzecz, że narazie haniebny plan ich judaszowej roboty zbierze komuna.

Na oszczerstwa, wódkę, pałkę i noż zgierski enpeer odpowie wzmocnieniem pracy organizacyjnej, a przedewszystkiem wzmocnieniem akcji oświatowo-kulturalnej. Kagańcem światy wyżeniem przecz ze Zgierza wrogów szkoły i łaźni. Zgierzanin.

popierający PPS-owców, a mianowicie „Republika” doniósł, jakoby PPS miała utworzyć blok z endekami. I taktyki PPS-u nie byłoby w tem nic dziwnego, boć przecież w poprzednim Magistracie Warszawskim PPS-owcy rządili razem z endekami, w poprzednim Łódzkim Magistracie swoimi głosami powołali do Magistratu wbrew zarzekającym się endekom ich człowieka p. Pogonowskiego na wiceprezydenta, w Krakowie tow. poseł Bobrowski długi czas jako wiceprezydent rządził z prawicą krakowską. Takich przykładów możnaby wskazać cały szereg.

Ale ponieważ o tem się mówi przed wyborami łódzkimi PPS-owcy obrazili się na Republikę a przedewszystkiem na jej redaktora naczelnego p. Oltaszewskiego, wiernego swego przyjaciela i obrońcę i nawymyślali mu, wiele się tylko zmieszcilo. Natomiast tow. Jaworskiego obrano prezesem Warszawskiej Rady dzięki głosom PPS-owców i... wszystkich pravicowych żydów. PPS-owców gniewa sojusz z polską endecją, ale żydowska endecja może jeszcze bardziej wsteczna endecja nie robi na nich wrażenia. Wszakże ci panowie w chałatach to jest czysty postęp. A no, to rzecz gustu... socjalistycznego. W prasie popierającej PPS, a więc pomedy innymi i w „Republice” był artykuł, że radny Rapalski złożył epokowy wniosek o przyłączeniu do miasta Łodzi szeregu gmin podmiejskich. Motywem są te, że należy już te podmiejskie gminy objąć planem regulacji miasta Łodzi. Radny Rapalski pomieszał tu oczywiście dwie zupełnie różne rzeczy: konieczność stworzenia choćby przymusowego związku gmin podmiejskich wraz z Łodzią celem opracowania wspólnego planu regulacyj-

nego z bardzo skomplikowanym zagadnieniem faktycznego już dziś przyłączenia ozromnych terenów poza Łodzią.

O stworzenie związku gmin dla regulacji samorząd Łódzki oddawna zabiega i stara się, jako o sprawę aktualną i palącą. Przed przyłączeniem zaś nowych przedmieść należy wybrukować i oświetlić, pokryć siecią gmachów szkolnych tereny już przyłączone. Jest to praca na szereg lat obliczona i przez obecny Samorząd skrupulatnie nie w gębie, ale w czynie wykonywana.

I znow taki „epokowy” wniosek, złożony w Radzie bez możliwości jego załatwienia, przytem nie realny jest tylko huntugiem wyborczym bez żadnego znaczenia. To są realne czyny PPS-owców, jak widzimy bardzo skromne.

Natomiast panowie ci przechodzą na grunt akcji dawno przez nich wypróbowanej — igarstwa przedwyborczego. W ostatnim „Łódzianinie” w artykule „Kwestja mieszkaniowa a Samorząd Łódzki” jakiś anonimowy „Wic” (a może „Wit”?) zachwyca się działalnością budowlaną poprzedniego Magistratu.

Pisze przedewszystkiem o „nie mającym sobie równego nie tylko w Polsce, ale i w Europie” gmachu szkolnym przy ul. Zagajnikowej jedynie wykończoną pamiętacie po poprzednim Magistracie.

Towarzysz Wic widocznie należy do tych, co umieją swoim przyjaciółm wyświadczać niedźwiedzie przysługi.

Skola przy Zagajnikowej rzeczywiście niema sobie równej może i w Europie pod względem partackiej roboty.

Z powodu nienależytego odwołania do gmachu wkradł się grzyb, który poważnie zagraża murom, z powodu partackiej roboty ogrzewania w salach dzieci marzną nawet przy intensywnem

L. WASZKIEWICZ.

NPR. w wyborach w Łodzi

II.

Czasy okupacji niemieckiej

Za okupacji niemieckiej (1914—1918) Łódzianie tylko raz jeden stawiali do urn wyborczych: mianowicie w styczniu 1917 roku podczas wyborów do Rady Miejskiej. Były to pierwsze po wielu dziesiątkach lat wybory miejskie w Łodzi — ostatnie bowiem wybory do Rady Miejskiej w naszym mieście odbyły się jeszcze... przed powstaniem styczniowym bo w r. 1861 za czasów Wielopolskiego. Od r. 1864 do r. 1917 Łódź samorządu nie posiadała, — miastem rządzili mianowani przez rząd prezydenci — urzędnicy, — ludność zaś była pozbawiona głosu i udziału w gospodarce miejskiej.

Okupanci, nie mając zaufania do gnębionej ludności, tworzili samorząd miejski o bardzo szupłym zakresie, a ordynację wyborczą ułożyli tak, aby zapewnić przewagę w Radzie Miejskiej elementom bogatszym, a ulizali klasy pracującej w samorządzie ograniczyć jaknajbardziej. Ponieważ w wielu miastach Kongresówki żywił zamożny stanowili i stanowili Żydzi, względnie Niemcy, zaś Polacy reprezentują warstwy uboższe — rzemieślnicze i robotnicze, — więc taka ordynacja osiągała cel polityczny okupantów: fortyfikowanie Niemców i Żydów, a spychanie na plan drugi w Radach miejskich żywiołu polskiego.

Wydana przez okupantów ordynacja wyborcza miejska dzieliła w Łodzi wyborców na 6 kurji. Każda kurja wybierała 10 radnych, tak iż ogółem Rada Miejska liczyła 60 radnych. Kurję pierwszą stanowiły „zawody uczone”, drugą przemysłowcy i kupcy, trzecią rzemieślnicy, czwartą właściciele domów, piątą płatnicy podatku dochodowego, zaś do szóstej zaliczono proletarijat. Stronnictwa robotnicze mogły się więc ubiegać o mandaty tylko w kurji szóstej. Prawo wyborcze przysługiwało mężczyznom, którzy ukończyli lat 25, przyczem powinien być przynajmniej od lat dwóch mieszkać w Łodzi.

Wybory odbyły się w Łodzi w warunkach dla ludności polskiej bardzo niepomysłnych, nie tylko dlatego, że system kurjalny godził w żywioł polski, ale i dlatego, że w czasie okupacji wzrósł element żydowski i niemiecki, a

zmniejszyła się liczba Polaków. Łódź przed wojną światową liczyła 506.000 mieszkańców. Po wybuchu wojny i w miarę jej trwania liczba ludności spadała, tak, iż w roku 1915 Łódź liczyła już tylko 423.035 mieszkańców. Około 16.000 zabrala mobilizacja do wojska rosyjskiego, kilka tysięcy dobrowolnie uciekło do Rosji, gdy zaś ruch w fabrykach zupełnie zamarł, tysiące robotników wyszły z miasta na wieś, a potem dziesiątki tysięcy nędza i dzikie nakazy pruskie popędziły do ciężkiej pracy do Niemiec. Tą ludnością, która musiała Łódź opuścić, był przedewszystkiem proletarijat, a więc żywioł polski. Wojna nie tylko wyludniła Łódź, ale i zmieniła na czas pewien skład narodowościowy naszego miast.

Według statystyki niemieckiej, liczyła Łódź w r. 1916:

Katolików	210.815	czyli 50 proc.
Ewangelików	52.234	13 „
Żydów	155.992	37 „

W porównaniu do r. 1913 spadł procent katolików, a wzrósł znaczenie procent Żydów w Łodzi (z 29 proc. w r. 1913 na 37 proc. w r. 1915), — odbiło się to, naturalnie, na wyniku wyborów.

Nigdy położenie robotnika łódzkiego nie było tak ciężkie, jak czasu wojny światowej. Ołbrzymią większość pozostawiała w świat na tułaczkę i poniewierkę, ci, co zostali w Łodzi, pozbawieni pracy w fabryce, przymierali głodem, skazani na nędzny chleb „kartkowy” (często z kasztanami i trocinami), na ciemnie kupki w telnich kuchniach, na jałmużnę u różnych Rd. Opiekunów, człapiąc w drewnianych trepach po ulicach Łodzi. Gruźlica i tyfus zbierały straszliwe żniwo, a na cmentarzach wyrastały niezliczone szeregi grobów.

W takich straszliwych warunkach zastały robotników łódzkich wybory samorządowe w r. 1917. Mimo wszelkich przeszkód, polski proletarijat łódzki postanowił stanąć do urn wyborczych, aby zamianifstować i wobec społeczeństwa i wobec okupantów-ciemieźców swoje dążenia i postulaty, oraz zabrać głos, w gospodarce miejskiej.

Do walki wyborczej w kurji szóstej, — bo tylko ta była dostępna dla robotników, — stanęły 2 komitety żydowskie (Bund i Poalej-Sjon), jeden niemiecki i 5 polskich: — socjal-demokratyczny, lewicowy socjalistyczny, P. P. S., zblokowanych chadeków i endeków oraz Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Ten ostatni został zorganizowany przez N. Z. R.

Narodowy Związek Robotniczy postanowił bowiem w Łodzi do wyborów stanąć samodzielnie i pod własnym sztandarem, dokumentując tem, że jest samodzielną siłą polityczno-społeczną. Była to decyzja śmiała, — jeśli zważyć, że w organizacji było wtedy wszystkiego 100 członków, a w kasie partyjnej 6 (sześć) rubli, zaś robotnik łódzki żył wówczas pod terorem endeków, którzy mieli w swym ręku fundusze telnich kuchni, Rady Opiekunów i mogli niejednego proletariatu za, który im był niemili, pozabawić ostatniego kawałka chleba.

Walka wyborcza nie była łatwa. Z jednej strony endecy, oparci o znaczne fundusze, popierani przez większość kleru, zagarnęwszy pod swoje wpływy chadeków, — dokładali w zelkich staraniach, aby enzeterowców rozbić i musie ich do podporządkowania swojej koendzie, — z drugiej strony grupy socjalistyczne stały zwartym frontem przeciwko Narodowemu Robotniczemu Komitetowi Wyborczemu, zdając sobie dokładnie sprawę, że samodzielny niarolowy ruch społeczny, jest ich groźnym rywalem i współzawodniczem na terenie robotniczym.

Program samorządowy wysunięty przez N. Z. R. w Łodzi w r. 1917, był opracowany bardzo starannie i do dziś dnia zachował swoją wartość. Oto co czytamy w tym programie:

„Narodowy Robotniczy Komitet, rozważywszy najpilniejsze potrzeby ludu roboczego w Łodzi na czas wojny oraz najbliższe lata po wojnie, — domaga się: zorganizowania robót publicznych, walki z drożyzną i lichwą żywnościową, przeprowadzenia kanalizacji, umiastowienia przedsiębiorstw użyteczności publicznej, powszechnej i bezpłatnej szkoły polskiej, pomocy dla dziatwy szkolnej, uporządkowania, zabrukowania, oświetlenia i uzdrowotnienia dzielnic robotniczych... Rada Miejska musi być polską, i Polacy muszą mieć głos rozstrzygający w gospodarce Łodzi.”

Są to wskazania, które i dziś są żywe i nie straciły na aktualności.

Z tym programem i z hasłami: „Pracy i chleba!” poszedł w bój wyborczy pierwszy Narodowy Robotniczy Komitet. Akcja agitacyjna została przeprowadzona z wielką energją i rozmachem. Choć brakło pieniędzy, nie brakło jednak zapalu i wiary w słusność bronionej sprawy. W ogniu walki wyborczej wyrabiali się mówcy i organizatorzy wyborów. Obok dawnych działaczy z roku 1905 kolegów Kaczmarska, Kołodzieja, Pokorskiego, Bończyka, ś. p. Daneckiego,

Szybiły i innych stanęła młodszą generacją enzeteru kolega Tysiak, Kurek, ś. p. St. Gjewski, kolega Jiranowski, Fichna, piszący te słowa i inni. Prace wyborcze szły składnie, a w dniu wyborów mimo wielkiego mrozu członkowie organizacji trwali dzień cały z Nr. 6 (takim był numer listy enzeterowskiej) przed lokalami wyborczymi na posterunku agitacyjnym. Niejednemu z kolegów mroź szorstyzyt dourze się dał we znaki — palta były liche, wiatrem podszycie, — ale nikt przed czasem stanowiska nie opuścił.

Wynik wyborów był następujący: Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy uzyskał głosów 2,345 — mandatów 2.

Blok endecki-chadecki — głosów 2,967 — mandatów 2.

Polska Partja Socjalistyczna głosów 1,430 — mandatów 1.

Polska Lewica Socjalistyczna — głosów 1884 — mandatów 1.

Socjal.-Demokracja — głosów 522 — mandatów 0.

Niemcy zd. byli i mandat, zaś żydzi 3.

N. Z. R. zajął więc drugie miejsce, bijąc zarówno R. P. S. frakcję, jak i P. P. S. lewicę. Był to — na ówczesne stosunki — sukces duży, który utorował organizacji naszej drogę do zwycięskich wyborów do pierwszego Sejmu polskiego w r. 1919.

Pierwszymi radnymi z ramienia N. Z. R. w Łódzkiej Radzie Miejskiej zostali koledcy: Andrzej Kaczmarek i Błażej Pokorski.

Inicjatywa łódzkiej organizacji N.Z.R. wystawiania własnych samodzielnych list wyborczych została przyjęta z zapalem w innych miastach, gdzie N. Z. R. posiadał większe wpływy. Powstały więc w r. 1917 Narodowe Robotnicze Komitety Wyborcze do Rad Miejskich w Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie, Piastkowie, Sosnowcu i wielu innych miastach. Jedną tylko organizacją warszawską pomaszerowała do wyborów miejskich za okupacji razem... z endekami. Ale też Warszawa zawsze była i jest po dziś dzień utrapieniem narodowego obywatela pracy.



Z Rady Miejskiej

Mały feljeton.

O pana Barcińskim, jego osie i psie.

paleniu. Obecny Zarząd zastanawia się nad tem, jakie przedsięwzięcia, by ratować gmach; będzie to kosztowało ogromne sumy. Jest to obraz skandalicznej gospodarki poprzedniego PPS-owskiego Magistratu, która rzeczywiście „nie miała sobie równej” w całej Europie.

A dalej p. Wic Iżę, jakoby obecny Zarząd Miasta kończył tylko poprzednio zapoczątkowane gmachy. Gdyby nawet tak było, to i tak byłaby duża praca wykonana, gdyż PPS-owcy ograniczali się tylko do fundamentów ew. wyprawienia w surowym stanie do wysokości niezbyt wysokiej, by ówczesnym rajcom miejskim na dużej wysokości nie zakreśliło się w głowie. Jest to najwyższej dziesiąta część pracy.

Tak było na Drewnowskiej, Marysińskiej, Cegielińskiej i z łaźnią przy Wodnej. I te gmachy wykończył obecny samorząd, ale nie po partacku jak na Zagajnikowej, a porządnie i solidnie tak, że dzieci w tych szkołach nie marnują sobie zdrowia, jak na Zagajnikowej.

Ale p. Wic „nie zauważył”, że oowy Magistrat sam już zaczął i wykończył szkoły przy Podmiejskiej, Wspólnej i na Rokiciu, nie „zauważył”, że ma na wykończeniu wspaniałe gmach na domy wychowawcze przy ul. Przedzalaniane, gmach dla bezdomnych przy ul. Napiórkowskiego, 6 domów dla nauczycieli i 4 domy dla pracowników miejskich, tego nie zauważył. Nie „zauważył”, że są zapoczątkowane i w szybkim tempie postępują szkoły na Łęczyckiej i Aleksandrowskiej, a natomiast „stwierdził” budowę szkół przez poprzedni Magistrat przy ul. Kielma i Południowej, gdzie szkoły się wcale nie budują i nigdy się nie budowały. Natomiast p. W. o zauważył, że kanalizacja buduje się dla handelesów, bo się nie zaczyna od centrum miasta.

Niech nas p. Wic nauczy, jak można inaczej robić ka alizację? Pan Wic Iżę, jeżeli mówi, że dzielnice robotnicze są pominięte. Tak Białuty jak i Chojny i inne dzielnice robotnicze są ujęte w ogólną sieć i za parę lat będą tam przeprowadzone kanały. Ale p. Wic chce, żeby tam naprzód budowano. To jest tak samo, jakby nam kazali budować szkoły od dachu, bo mu się tak podoba; niestety, technika takich sposobów nie wynalazła, a na taką dziwą demagogię nawet PPS-owskie towarzysze nie dadzą się wziąć.

Tak więc błagaj, ordynarzem kłamstwem rozpoczyna PPS swą kampanję wyborczą.

Zobaczmy, co będzie dalej?

Sytuacja na froncie prowokacji przemysłowców

nie zmieniła się zupełnie. Pan Barciński trwa w uporze. P.Z.Z. „Praca” wysłały do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej list następujący:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
Warszawa Zamek
Kancelarja Cyw.

Dostojny Panie Prezydencie!

Niniejszem zwracamy się do JWP. z prośbą o udzielenie posuchania delegacji robotników w Związku „Praca” w Łodzi — w sprawie lokautu w fabryce „Barciński i S-ka” w Łodzi. Życzylibyśmy sobie, aby JWP. Prezydent raczył łaskawie udzielić nam odpowiedzi i zarazem wyznaczyć nam termin, kiedy będzie mogła być rzezonana delegacja przyjęta.

(—) A. Kaźmierczak,
kierownik Pol. Zw. „Praca”

„Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.”

Kursy agitacyjne

W środę, dnia 6 lipca, punktualnie o godz. 8-mej wiecz. w klubie N. P. R. ul. Piotrkowska 91, odbędzie się 1-sze zebranie członków, zapisanych na kursy agitacyjne.

Zamawiajcie druki w drukarni „Praca” ul. Rzgowska 51

Dogorywająca Rada Miejska na swem posiedzeniu w dn. 23 ub. m. przyjęła na wniosek Magistratu trzy bardzo doniosłe uchwały.

Przedewszystkiem upoważniono Magistrat do zaciągania pożyczek inwestycyjnych do wysokości 3 i pół miliona złotych. O ile władze skarbowe uznają tę uchwałę, dającą Magistratowi prawo zaciągania a więc i wydatkowania tak znacznych sum, rozmach robót kanalizacyjnych i sezonowych na czas rozwiązania Rady Miejskiej aż do czasu zebrania się nowej Rady będzie zapewniony.

Druga uchwała też bezpośrednio dotyczy klasy pracującej, mieszkającej na przedmieściach.

O oświetlenie krańców miasta prowadził z Elektrownią pertraktacje już kilka miesięcy kol. wicepr. Wojewódzki, odbywając cały szereg zebrań na krańcach miasta z zainteresowanymi. Rezultatem tego, że już w tym roku będą oświetlone główne ulice na krańcach, a mianowicie Łagiewnicka, Aleksandrowska, Zgierska, Rokicińska i Szosa Pabjanicka aż do granicy miasta, prócz tego będzie oświetlona przy małej pomocy właścicieli nieruchomości dzielnica Koziny.

Ważniejszym jednakże w tej umowie jest to, że rokrocznie Magistrat będzie mógł oświetlić 10 kilometrów ulic, a więc za kilka lat

nie będzie w dzielnicach robotniczych miejsc nieoświetlonych. Prócz tego z tego samego kabla ludność będzie mogła korzystać dla oświetlenia swych mieszkań i skończy się oświetlenie kopcuszkami. W olbrzymim planie obecnego Magistratu odpowiedniego zaopatrzenia przedmieść poza liniami tramwajowymi oraz brukami zrobiono poważny krok! Otóż to jest poważna robota dla proletariatu, a nie PPS-owców pyśkowanie!

Następnie przyjęto wniosek by, upoważnić belgijskie T-wo do budowy kolei Łódź-Tomaszów. Koncesję na tą kolejkę ma Magistrat od dwóch lat, ale miejscowi kapitaliści nie chcieli dać na nią pieniędzy tak, że było niebezpieczeństwo, że Rząd może cofnąć koncesję. Kolej ma być zbudowana w ciągu 3 lat, przyczem zatrudniać wolno będzie tylko miejscowych pracowników.

Kolej Łódź-Tomaszów stworzy warunki lepszemu zaopatrzeniu Łodzi w produkty oraz rozwinie ruch podmiejski na wschód. Dotychczasowe kolejki wszystkie są skierowane na zachód.

Przy wniosku o rozwiązanie Rady endecki wraz z chadkami krzyknęli „niepozwalam” i... uciekli do bufetu.

Posiedzenie z powodu braku kworum zostało zamknięte.

Przeciwko prowokacji kapitalistów

W czasie jednodniowego strajku protestacyjnego we wszystkich fabrykach włókienniczych w Łodzi, jaki miał miejsce kilka dni temu, a wymierzony był przeciwko przemysłowcom za ich prowokacje wobec robotników, uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy zebrani w dniu jednodniowego strajku protestacyjnego wszystkich fabryk włókienniczych m. Łodzi na wielkim wiecu stwierdzają, iż kapitaliści dają do wydarcia przemocą klasie robotniczej zdobytych ustaw socjalnych, a sob ty angielskiej w pierwszym rzędzie. „Lewiatan” polecił przemysłowcom aby płacili robotnikom za pracę w sobotę za 6 godzin. Powyższe zarządzenie jaskrawo gwałci obowiązującą umowę w przemyśle włókienniczym oraz odbiera tę nikłą podwyżkę, jaką robotnicy uzyskali na zasadzie orzeczenia rządowej komisji arbitrażowej. Kapitaliści przez wydanie powyższego zarządzenia rzucają rękawicę, nie tylko całej klasie robotniczej przemysłu włókienniczego ale i rządowi, ponieważ zignorowali system płac, ustalonych w orzeczeniu komisji arbitrażowej. Robotnicy rzu-

czone wezwanie przyjęli i walkę o zapłatę za angielską sobotę rozpoczęli. Przemysłowcy na to odpowiedzieli zlokautowaniem fabryki S. Barcińskiego. Rząd widzi gwałt nad klasą robotniczą ze strony przemysłowców i nie czyni nic, by temu gwałtowi położyć kres. Rząd patrzy na bohaterkie zmaganie się o głódzie i nędzy 700 robotników fabryki Barcińskiego i nie spieszy z targu tego zlikwidować, lecz uprawiając politykę ćrusia, dodaje przemysłowcom tupetu do ich zachłanności na zdobycze socjalne.

Wobec powyższego zebrani domagają się od rządu bezwzględnie zajęcia się sprawą rozszerzającą się z targu o zapłatę za angielską sobotę i zlikwidowania go przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia z mocą obowiązującą, iż robotnikom należy się zapłata za sobotę za 8 godzin, zgodnie z obowiązującą umową. Zebrani domagają się od rządu przyznania robotnikom zlokautowanym zapomóg z Funduszu Bezrobocia oraz wzywają ogół włókienniczy do materialnego poparcia robotników fabryki Barcińskiego”.

Delegacja N. P. R. Lewicy u p. Wicepremiera Baltra

W tych dniach delegacja N. P. R. Lewicy, z postami Waszkiewiczem i Ciszakiem na czele przedstawiła Panu Wicepremierowi położenie warstw robotniczych, które znajdują się obecnie jeszcze w niezwykle ciężkich warunkach bytu i które demagują się od Rządu energicznej akcji w sprawie zahamowania drożyzny oraz poprawy ogólnego położenia gospodarczego mas robotniczych. Pomiedzy innymi złożone zostały postulaty w sprawie zwalczania drożyzny oraz w sprawie budowy mieszkań robotniczych:

„W obecnej chwili, w której, czy to ze względu na trudne warunki gospodarcze, czy też inne, mimo zabiegów ze strony przedstawicieli robotniczych zwykła robocizna udzielana nie jest, uważamy za konieczne prosić Pana Wicepremiera o poczynienie zabiegów celem nasycenia rynku wewnętrznego większymi zapasami artykułów pierwszej potrzeby, by w ten sposób dojść do obniżenia cen

na artykuły wymienione i uprzystępnienie ich nabywaniu rzeszom pracującym, pozabawionym obecnie możności nabywania ich, ze szkoda dla zdrowia, co fatalnie odbić się musi w przyszłości na stanie zdrowotnym i zdolności do pracy całego narodu”.

„Uważamy również za konieczne przedstawić Panu Wicepremierowi prośbę, by zechciał wpłynąć na czynniki kompetentne, aby na pod tawie dogodnych kredytów rozpoczęto na szerszą skalę ruch budowlany, a w szczególności budowę tanich mieszkań robotniczych, jak również urzędniczych. Sądymy, że przez budowę tychże mieszkań nie tylko zmniejszy się bezrobocie, które do dziś jeszcze zlikwidowaniem nie jest, i uruchomią się warsztaty pracy, ale również przyczyni się to do ulżenia doli najszerzych mas ludności, cierpiących dziś z powodu braku mieszkań tak pod względem moralnym jak i kulturalnym”.

Dwa czy trzy lata temu p. Barciński kupił sobie „dla uciechy” osia. Osia ten nosił imię greckie — zwano go Ped-kikus i był bardzo podobno mądry, gdyż wywodził ród swój od filozofów i dziwny traf, że dostał się w odpowiednie miejsce, bo inaczej by talent jego zmarniał. Oświ temu było wszystko wolno, nawet dyrektory fabryki przed nim drżeli. Pewnego razu osia ten dostał na obiad same koszarne potrawy i to go silnie podrażniło: „Cóż to, jestem jaki żyd, żebym to jadł koszer?” — pomyślał napewno sobie i że złości zaczął szalenie biegać po ogrodzie, niszcząc rabatki i grządki z kwiatami. Kiedy to jego właściciele zauważyli, to zaczęli krzyczeć na robotnika, który miał mieć pieczę nad temi kwiatkami, że pozwala osiu latać i niszczyć kwiaty. Robotnik na to mówi: JWP. dziedzicu, co ja temu winien, że panów ulubieniec to czyni, jemu to było wolno wszystko czynić i dziś nie mam prawa mu wzbraniać, gdyż obawiam się, by JWP. dziedzic na mnie się nie gniewał. Myślicie, że osiowi co się stało za jego wybrki? Nic, ale robotnik za to został ukarany.

P. Barciński miał też i bardzo uczonego psa nazwiskiem „Schimi”. Pewnego razu ów „Schimi” zjadł coś twardszego i zaniemógł na żołądek. Co to było strachu, zmartwienia i zabiegów ze strony jego właścicieli, to ten może tylko dokładnie opisać, co to widział. „Schimi” brał specjalne lekcje u profesora i miał swój „etat” w firmie jako urzędnik, ponieważ z tego tytułu szła na niego pensja i to było prawdopodobnie uwzględnione w kalkulacji i z tego tytułu widocznie firma musiała w sobotę płacić mniej o 25 proc. robotnikom.

Widzicie, robotnicy, jak to wszystko zostało dobrze obliczone i czego jeszcze wy chcecie od tego „biednego” p. Barcińskiego! Przecież ma on i tak aż nazbyt zmartwień, a Wy mu jeszcze dodajecie więcej.

Dla osia, psa i innych zwierząt to p. Barciński ma serce, ale dla robotników, co stwarzają mu bogactwo, to jest bijętny i nawet wrogo usposobiony. O Schimiego i Pedikikusa napewno więcej dba p. Barciński, niż o wyrzucone po 40 przeszło latach pracy Kopeczyńską i Dyngierowską, robotnice, które całe swoje życie strawiły na pomnażaniu majątku p. Barcińskiego!!!

W holdzie Juljuszowi Słowackiemu

Podawaliśmy już w numerze ubiegłym program uroczystości powrotu zwłok Wieszcza Słowackiego do kraju. Cała też uroczystość odbyła się według tego programu. W poniedziałek 27 bm. w Warszawie odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok wieszca ze statku na Wisłę do pociągu, którym miały być przewiezione w dalszą drogę do Krakowa. Wielką mową nad trumną ze zwłokami wygłosił, witając prochy wieszca na Ziemi Ojcz — Pan Prezydent Mościcki. W południe pociąg, wiozący zwłoki wyruszył do Krakowa.

Wszędzie po drodze dworce kolejowe udekorowane były flagami zieloną i portretami Juljusza Słowackiego. Na przybycie pociągu wiozącego prochy Wieszcza oczekiwali przedstawiciele miejscowych władz rządowych i komunalnych, delegacje zrzeszeń i związków ze swemi sztandarami oraz wieńcami i szarfami do wieńców, harcerze i harcerki, a wreszcie nieprzeliczone tłumy ludności, które przybywały, by w ten sposób złożyć hold śmiertelnym szczątkom wielkiego poety.

Pociąg, wiozący zwłoki Juljusza Słowackiego, składał się z 2 wagonów specjalnych, 2 wagonów I i II klasy dla jadącej w nim eskorty honorowej w liczbie 32 osób, a złożonej z przedstawicieli wojskowości, organizacji społecznych i literatury oraz z wagonu Nr. 18, wiozącego trumnę. W dwóch wagonach specjalnych znajdowały się wieńce, składane przez cały czas podróży pośmiertnej z Paryża przez morze i Wisłę oraz Warszawę do Krakowa.

W Łodzi punktualnie o godz. 3-iej po poł., gdy pociąg z prochami przejeżd-

Dokończenie na stronie 5-tej

Licytacje przymusowe.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 13 lipca 1927 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości u niżej wymienionych płatników za niewpłacone podatki:

Amzel W. Aleksandrowska 8, meble
Amzel A. J. Nowomiejska 15, meble
Bugajewska W. Szopena 4, szafa
Busse J. Franciszkańska 18, tremo
Belfer J. Aleksandryjska 2, meble
Będkowska Z. Aleksandryjska 34, meble
Blachman J. Aleksandrowska 9, meble
Brandt L. i Wajnsztajn B. Aleksandrowska 16, meble
Buhlego G. Sukces, Aleksandrowska 41, 2 biurka
Borowicz L. i J. Aleksandrowska 67, meble, maszyna do szycia
Butersznyt H. Bazarza 6, 200 desek
Borke A. Borysza 10, maszyna do szycia, szafa
Bogdanski J. N.-Łagiewnicka 6, stół
Baranowska M. Trelenberga 47, stół
Brandt K. Zgierska 98, szafa
Brandt L. Aleksandrowska 16, rower, szafa
Bokinić F. Szopena 2, szafa
Biernacki T. Zgierska 77, szafa
Chajmowicz Sz. Aleksandryjska 18, meble
Cyrk M. Kochanowskiego 22, szafa
Czurapski B. Drownowska 19, pianino, szafa
C chocki D. Lutomińska 11, meble
Dykman Ch. Nowomiejska 19, 200 sztuk talerzy
Dalach P. Emilji Plater 15, szafa
Działoszyński P. Aleksandryjska 15, meble
Działowski H. Aleksandrowska 78, towary kolonialne
Dutkiewicz St. Franciszkańska 50/52, meble
Engel B. Aleksandrowska 75, meble
Fryderyk Sz. Smugowa 12, maszyna do pisania
Fein Sz. i S-ka Aleksandryjska 26, 2 biurka
Frydlender Sz. Aleksandrowska 111, kasa ogniotrwała
Friedensztajb A. Dolna - Wschodnia 10a, szafa
Figur A. Dolna-Doły 30, szafa
Frydensztajb A. Dolna-Wschodnia 10, tremo
Fein Sz. Aleksandryjska 26, kasa ogniotrwała
Fein Szoel Aleksandryjska 29, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała
Fuks Sz. Aleksandrowska 4, beczka oliwy
Frenkiel J. Nowomiejska 19, 100 metr. chodnika
Figur F. Dolna-Wschodnia 6a, szafa
Fajntuch, Zgierska 51, meble
Gothajner N. M. Nowomiejska 26, 2 stoły
Ks. Golebowski Andrzej Franciszkańska 27, biurko
Godlecka L. Brzezińska 139, szafa
Grundman A. i Fajtak Aleksandrowska 6, 2 szafy
Grun F. Zgierska 21, szafa
Grodzicki A. Aleksandrowska 70, 10 korcy owsa
Grzelazka A. Aleksandrowska 168, produkty spożywcze
Grosberg J. Jakuba 6, meble
Gutman M. Kielbacha 21, meble
Grenisz O. Prusa 12, szafa
Ginter B. Zgierska 41, 100 metr. „Pigonji”
Glab Aleksandrowska 23, szafa
Gelhardt L. Zgierska 86, meble
Holwek M. Aleksandrowska 52, meble
Helt R. Teppera 13, zegar
Horn M. Zawiszy 28, meble
Jaskowski A. Marysińska 59, meble
Groskowski P. Wrzesińska 50, meble
Kolman M. i A. Aleksandrowska 112, tow. kolonialne
Koper S. Zgierska 46, meble
Kobnowa T. Aleksandryjska 13, pianino
Kraut M. Aleksandryjska 14, kasa ogniotrwała, meble
Kałużyńska E. Konstantynowska 5, pianino
Krawiecka R. Aleksandryjska 25, maszyna do szycia, meble
Krupecka J. Aleksandrowska 33, meble, pianino
Kuśmirek W. Jana 11, warsztat stolarski
Karwacki M. Brzeska 6, meble
Kelm A. Berka Joselewicza 15, pianino
Kluszczyński Z. Rybna 5, rower
Kłopski A. Aleksandrowska 64, warsztaty stelmarskie

Knapiński W. Przy Dworskiej 14, meble
Kujawski A. Konstantynowska 33, meble
Kozak Z. Zgierska 23, meble
Lubochiński J. Wolborska 38, meble
Lohrer J. Aleksandrowska 127, kasa ogniotrwała
Landner W. Lutomińska 17, otomana
Lubochiński Ch. Podrzeczna 11, meble
Lubochiński M. Wolborska 27, lustro
Lipski L. Nowomiejska 24, meble
Musiał W. Aleksandrowska 49, 10 worków mąki
Modrzejewski H. Aleksandrowska 74, maszyna do szycia, meble
Munzer W. Aleksandrowska 77, 2 maszyny do szycia
Maurer J. Borysza 24, meble
Milgrom W. Zgierska 40, meble
Munzer A. Kielbacha 22, meble
Nac G. Młynarska 4, meble
Nowaka Z. Brajera 18, lustro
Neuman N. Dolna - Doły 19, szafa
Netzel O. Pawia 22, meble
Ordynans A. Aleksandryjska 11, meble
Offenbach J. Aleksandrowska 7, meble
Olszer M. Aleksandrowska 131, fortepian
Owczarek F. Szopena 7, szafa
Ordynans H. Wolborska 23, meble
Pasmianiak I. M. Franciszkańska 19, maszyna do szycia
Popielski A. Nowopolska 10, szafa
Popielawski St. Łagiewnicka 108, szafa
Pyde E. Berka Joselewicza 19, maszyna
Ryczel P. Zgierska 83, meble
Romanowski A. Aleksandrowska 135, meble
Rein W. Dolna-Wschodnia 10, maszyna do szycia
Rozencwajg H. Aleksandrowska 3, meble
Rubinowicz B. Aleksandrowska 101, urządzenie sklepowe
Rubinowicz M. Bał. Rynek 4, meble
Rozenfeld L. Kielbacha 32, zakaz na kermurze
Rzepnik H. Maurera 4, kredens
Rodaszewski J. Lk L. Borysza 6, meble
Rajchert E. Borysza 11, kontuar i waga
Rabinowicz E. Wolborska 29, meble
Rubinowicz L. Wolborska 29, kredens
Rubinsztajb M. Nowomiejska 9, 85 palt damskich
Stepiński Ch. Aleksandryjska 4, meble
Sawicki A. Aleksandryjska 20, meble
Szumpich, Gnieźnieńska 3, meble
Sommerfeld O. Aleksandrowska 197, meble
Sobieraj I. Brzeska 18, kredens
Szenfeld M. Jakuba 16, meble
Szueg J. Mickiewicza 2
Sławinski St. Trelenberga 8, maszyna do szycia
Szaragdy Sz. Wolborska 17, meble
Szulczewski Br. Brzezińska 14, skóry
Sacharow A. St. Rynek 15, meble, kasa ogniotrwała
Sroka M. Drownowska 9, meble
Trabowicz F. Ogrodowa 7/11, fortepian, kasa ogniotrwała, meble
Fornalczyk J. Aleksandrowska 146, rower
Trafny St. Bałucki Rynek 9, maszyna do szycia, lustro
Tenenbaum Sz. Berka Joselewicza 3, meble
Toronczyk J. Franciszkańska 26, maszyna do szycia, meble
Tobiasz H. Zgierska 12, meble
Warszawski Abram, Aleksandryjska 10, meble
Wajskopf D. Aleksandrowska 27, meble
Weigelt, Aleksandrowska 85, urządzenie sklepu
Wolf A. Aleksandrowska 91, pianino, meble
Wyżkowski A. Trelenberga 50
Zask L. Aleksandryjska 27, maszyna do szycia, meble
Zaloman J. Aleksandrowska 121, meble
Zaloman J. Aleksandrowska 88, 1000 szt. desek
Zakrzewska S. Lutomińska przy Bazarnej 2, 300 kg. owsa
Zalcensztajn Sz. Berka Joselewicza 20, meble
Zylberszac M. Berka Joselewicza 21, meble
Zeife C. Nowomiejska 26, meble
Zylberg M. Pomorska 44, szafa z lustrem
Margulies R. Aleksandrowska 10, szafa

W dniu 14 lipca 1927 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po poł.

Amzel M. Zgierska 80, meble
Ajzenbach M. Cegielniana 53, obrusy
Alter Sz. Wólczajska 37, zegar
Ader J. Zachodnia 68, zegar
Blumowicz H. Zagajnikowa 9, meble

Bender M. Przejazd 30, zegar
Barcz L. Sienkiewicza 40, pianino
Binke Ch. Zachodnia 72, meble
Brajtstein R. Zakątna 23, kredens
Braun B. Zakątna 28, urządzenie sklepu
Borowicz M. Zakątna 45, meble
Czajewski T. Al. Kościuszki 41, maszyna „L notyp”
Chęcińska B. Sienkiewicza 9, maszyna do szycia, meble
Chęciński Sz. Sienkiewicza 20, meble
Cieślak E. Kilińskiego 47, meble
Cyncynatus E. Wschodnia 21, zegar, 5 kg. czekolady
Caryski M. Zawadzka 12, meble
Cynamon Sz. Zawadzka 20, 2 szafy
Chodźko M. Zawadzka 21, kredens, tremo
Długacz I. Zachodnia 31, kredens
Erlich Sz. Konstantynowska 13, meble
Eljasson M. Zachodnia 37, meble
Elencwajg L. Zakątna 21, zegar
Ede E. Piotrkowska 108, przedza
Rlechnowicz I. Zawadzka 37, meble
Erenrajch Sz. Zawadzka 40, meble
Frajnd Abr. Al. I Maja 9, meble
Cukier M. Al. I Maja 45, meble
Frunka Ch. A. Piotrkowska 88, meble
Fuks J. Lipowa 45, kredens
Frydman W. Kilińskiego 96, mydło
Futerko M. Wólczajska 15, szmelo
Frydman L. Wschodnia 22, meble
Fuks J. Zachodnia 31, 2 biurka
Frydman L. Zachodnia 34, szafa
Fajertag M. Zachodnia 41, pianino
Feldman J. Zachodnia 52, meble
Fajertag M. Zawadzka 1. 8 par obuwia
Frenkiel A. Piotrkowska 54, materjały wełniane
Fischer J. Zawadzka 9, kredens
Finkelsztajn Sz. Zawadzka 10, meble
Frenkiel N. Zawadzka 36, meble
Frajlich Sz. Zawadzka 88, meble
Friedman M. Zawadzka 40, meble
Gelbter Al. I Maja 8, meble
Grunis I. Al. I Maja 10, kasa ogniotrwała, meble
Grosman L. Konstantynowska 13, meble
Grynberg A. Targowa 14, meble
Gomoliński L. Przejazd 12, czekolada
Gessler H. Zielona 15, meble
Groskopf H. Wólczajska 37, meble
Gońsal M. Wólczajska 65, kredens
Grajek L. Wólczajska 67, różny towar w sklepie
Grinbaum Ch. Zachodnia 24, meble
Goldsztajn M. Zachodnia 30, kredens
Goldsztajn Sz. Zachodnia 34, meble
Goldfeder Sz. Zawadzka 8, kredens
Goldsztajn A. Zawadzka 9, meble
Goldfarb W. Piotrkowska 8, meble
Gil H. Zawadzka 24, szafa
Gothelf A. Zawadzka 28, szafa
Glasman M. Zawadzka 30, meble
Glikzman Sz. Zawadzka 30, meble
Hamburski M. Zawadzka 5, meble
Fajfer J. Zachodnia 52, maszyna do szycia, tremo
Herszkowicz U. Zawadzka 9, różne meble
Jorowicz Abram Zawadzka 20, 2 szafy
Hirzman M. Zawadzka 27, meble
Hajman M. Zawadzka 34, meble
Herszkopf B. Zawadzka 88, szafy
Jakubowicz S. Węglowa 10, meble
Jaskowicz Sz. Zachodnia 68, sofa
Jaskorowski J. Sienkiewicza 5, meble
Klarman 6. Sierpnia 30, meble
Kotok J. Al. I Maja 41, meble
Kon W. Piotrkowska 37, 40 sztuk towaru białego
Kon M. Narutowicza 22, meble
Kifer L. Andrzejka 37, kredens
Kosanecki T. Andrzejka 46, maszyna do szycia, meble
Kuperman S. Cegielniana 18, maszyna do pisania
Kuperman S. Cegielniana 18, lustro
Kozyniecki D. Wschodnia 20, szafa i zegar
Kasman P. Zielona 6, meble
Kasiński K. Zielona 19, 4 pary bucików damsk.
Kasylewicz I. Zachodnia 26, meble
Krygier M. Zachodnia 65, kredens
Koprowski L. Zachodnia 72, maszyna do pisania
Krauze J. Zawadzka 8, urządzenie sklepu
Kinrus E. Zawadzka 17, meble
Krauze I. Zawadzka 19, maszyna do szycia, kredens
Kowalski J. Zawadzka 23, szafa
Krauze J. Zawadzka 23, 3 obrazy olejne
Kowalski N. Zawadzka 27, meble
Konieczpolski I. Zawadzka 34, maszyna do szycia
Lieberman N. Narutowicza 22, towar bawełniany
Trachtenberg J. Zawadzka 18, kredens

Luniakowa Olga, Przejazd 2, meble
Lichtensztajn E. Wólczajska 52, meble
Lwin, Kilińskiego 86, pianino
Lieberman B-cia, Wierzbowa 18, meble
Lajzerowicz Ch. M. Południowa 18, maszyna do nawijania nici
Lurie W. Cegielniana 59, kredens
Lewin L. Zakątna 13, kredens
Lewkowicz P. Zawadzka 12, kredens
Lubiński B. Zawadzka 23, szafa
Mierkowski K. Przejazd 12, 3 stoliki
Michrowski Ch. Zakątna 17, szafa
Neumark Ch. Południowa 12, meble, pianino
Nadelman M. Zachodnia 83, biurko
Reuman L. Zawadzka 24, tremo
Ofenbach. Al. I Maja 2, kasa ogniotrwała, meble
Openheim M. Zachodnia 70, towar bawełniany
Olszanecka L. Zawadzka 12, kredens
Offman M. Zawadzka 12, kredens
Północne Tow. Transport. Andrzejka 6, 8 biurek
Poznanek Sz. Wschodnia 67, meble
Perlmutter Sz. Zawadzka 17, szafa
Rozonblum Sz. Pomorska 4, meble
Rosen M. N. Targowa 7, meble
Rosenthal D. Zawadzka 5, meble
Rzensztajb J. Wschodnia 18, meble
Rozenwajg I. Wschodnia 22, meble
Rozenal D. Zawadzka 5, pianin, meble
Roisman M. Zawadzka 20, meble
Salomowicz, Południowa 20, meble
Salomonowicz H. i M. Południowa 20, meble
Szatan J. Kilińskiego 50, meble
Szwarcberg I. Południowa 31, meble
Sękowska F. Przejazd 14, papierosy
Szwarc H. Wólczajska 61, meble
Szwarc J. Wschodnia 20, szafy
Szypper M. L. Zielona 17, meble
Suchaczewski L. Zachodnia 31, lustro
Szwet A. Zachodnia 33, szafa
Szeps B. Zachodnia 52, pianino
Szwarcberg M. Zawadzka 10, lustro
Szarfajoz B. Zawadzka 12, szafa
Szpigiel St. Zawadzka 16, towar wełniany
Suchowolski I. Zawadzka 25, meble
Szajniak M. Zawadzka 26, meble
Segal E. Zawadzka 34, tremo
Tenenbaum J. Al. Kościuszki 29, pianino, meble
Thiele F. i M. Al. I Maja 14, maszyna do pisania
Tornberg E. Al. I Maja 75, meble, maszyna do pisania
Tropczyński W. Wschodnia 36, meble
Tangierzon Ch. Zawadzka 27, meble
Ulrychs M. Zielona 1, 50 stolików marm.
Unger M. Zawadzka 18, meble
Urztajn Ch. Zawadzka 25, meble
Wajnsztajn L. Wschodnia 42, meble
Wiślicki Ch. Zielona 61, szafa
Wisetał M. Zachodnia 65, maszyna do szycia
Winter Abr. Zachodnia 68, meble
Wolanczewski Wł. Zakątna 12, kredens
Wiślicki A. Żeromskiego 12, kasa ogniotrwała, meble
Wassercyfer Ch. Zawadzka 20, 11 stolików marm.
Wutke N. Zawadzka 24, produkty spożywcze
Wilkowicz W. Zawadzka 27, meble
Wajnsztajn H. Zawadzka 28, meble
Zarzewski I. Zachodnia 11, meble
Zylbersztajn Sz. Zachodnia 58, meble
Zilberberg Ch. Zakątna 17, tremo
Związek Drobnych Kupców, Zawadzka 5, meble
Zychliński J. Zawadzka 9, toaletta
Zentkowski H. Zawadzka 85, maszyna do szycia
Zarykier L. Zawadzka 36, tremo

W dniu 15 lipca 1927 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

Adelfang I. Piotrkowska 142, kredens
Bornsztajn L. Południowa 6, meble
Błaszczok Aut. Wilcza 10, maszyna do szycia
Baruch Al. Piotrkowska 80, meble
Chojnacki Wł. Rokocińska 31, szafa
Drejhorn A. Kijowska 1, szafa
Danyś A. Obywatelska 66, wóz
Drutowski L. Juljusza 4, kredens
Ewest, Auny 3, meble
Forest A. Wodny Rynek 13, meble
Feder Piotr, Piotrkowska 116
Fajfiewicz L. Radwańska 6, meble
Gutman Sz. Piotrkowska 117, kredens
Groszczyński Leonard, Główna 56, otomana
Głuszer W. Piotrkowska 121, szafa

Dokończenie licytacji na stronie 5-tej

Grynbaum M. Główna 70, 40 damskich kapeluszy
 Grynbaum M. Główna 62, meble
 Golde Br. Zamenhoffa 6, meble
 Hartman, Karolewska 20, szafa
 Hurges L. Piotrkowska 79, materiał na podszewki
 Herszbaum N. Rozwadowska 12, kredens, szafa
 Horowicz Abr. Ewangelicka 7, meble
 Horowicz M. Andrzeja 45, meble
 Komorowski J. Wilcza 12, meble
 Kowalski S. Pańska 85, palto męskie
 Kisielewicz Abr. Główna 55, meble
 Kabus J. Główna 43, szafa
 Kadyński R. Nawrot 20, 2 kontuary
 Krakowski St. Anny 33, meble
 Komorowski J. Wilcza 12, meble
 Kopydłowska A. Piotrkowska 164, szafa
 Kwiatkowski P. Nawrot 85, 2 otomany
 Kersz P. Główna 42, bufet
 Aronzon i Kaufman, Pańska 98, maszyna do pisania, 2 biurka
 Lipszyc A. Piotrkowska 124, pianino
 Leśniewski St. Piotrkowska 118, kredens
 Leduchowski A. Przędzalniana 107, meble
 Lipszyc Abr. Radwańska 9, pianino
 Lenkiński Szl. Piotrkowska 107, szafa
 Myszkowski St. Radwańska 23, koszykowa kanapa
 Morgentaler L. Główna 51 meble
 Pinkus St. Zamenhofa 4, biurko
 Piasecki A. Główna 47, lustro
 Przedziński W. i J. Piotrkowska 108, meble
 Pajas D. A. drzeja 38, kasa ogniotrwała
 Pawłowka J. Przędzalniana 32, meble
 Pilicer J. Karola 6, towar wełniany
 Poznański M. Pańska 75, meble
 Pohl F. Wodna 16, 2 szafy
 Osowiecki H. Andrzeja 11, meble
 Rosiński I. Szosa Pabjanicka, różne meble
 Saenhals K. Nowo Kątna 8, maszyna do szycia
 Seipelt Osw. Wodna 28, 2 szafy
 Stefan O. Anny 30, meble
 Szefer B. Zamenhofa 6, zegar
 Wilmańska I. i Seide B. Główna 31, lu tro
 Wencke A. Dąbrowska 54, meble
 Warszawski H. Piotrkowska 107, biurko
 Wroński J. Kątna 34, urządzenie sklepowe
 Zelic Ch. Nowomiejska 6, szafa.

IV Zjazd potęgą i teźyzną „Orlecia”

W ubiegłą niedzielę, dn. 26-go czerwca b. r. obradował w Łodzi w lokalu N. P. R. Lewicy, mieszcącym się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, IV z kolei Zjazd Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”.

Zjazd ten ze względu na warunki ogólnopanstwowe jak również i okres wyborczy, w jaki wchodzimy, a tymbardziej ze względu na stan organizacyjny w jakim się znajduje Narodowy Ruch Robotniczy, a którego „Orle”, acz samodzielna organizacja, część składową stanowi—miał bezwątpienia bardzo poważne znaczenie.

Zjazd obelany był bardzo licznie przez wszystkie środowiska Orlecia z terenu Województwa Łódzkiego, jak również przez lokalne kółka w Łodzi.

Zjazd ten, który przeoiągnął się długo w wieczór, wykazał namacalnie, że młodzież nasza pracując nad sobą, że się przygotowuje do przyszłej pracy społecznej jaką w niedługim już czasie spełniać będzie zmuszona.

Zjazd ten wykazał dobitnie, że młodzież skupiona pod sztandarami „Orlecia” nie zesła do roli słabej i wątlej organizacji, jaką chcą widzieć z naszej młodzieży przeciwnicy nasi — gdyż długie i poważne debaty, które wyjątkowo, jak na organizację młodzieży były prowadzone na wysokim poziomie, poziomie zrozumienia istoty organizacji—świadczą dobitnie, że „Orle” jest organizacją poważną i sprężystą,

organizacją przejawiającą w swym rozwoju żywotność i zapal młodzieńczy.

Niedzielny Zjazd rozpatrzył cały szereg spraw i zagadnień natury ściśle organizacyjnej, jak również powziął odpowiednie uchwały i wnioski, które zostały przysłemu Zarządowi Wojew. przekazane w postaci dezyderatów, a które niephybnie pogłębią nasz światopogląd młodzieńczy i przyczynią się do większego rozwoju naszej organizacji.

Smiało i odważnie z pewnością siebie idziemy naprzód; bogatsi jeszcze w jeden rok więcej doświadczeń, na podstawie których z większą energią, z większym skutkiem „Orle” nasze będzie się mogło rozwijać.

Mamy nieplonną nadzieję, że rozwój naszej młodzieży pójdzie szybkim krokiem, tymbardziej, że na jej czele na terenie naszego Województwa stanął człowiek o zahartowanej duszy, wielkim i bogatym doświadczeniu życiowym, który daje nam swą dotychczasową pracą, jak również swą przeszłością tą gwarancją jeszcze większego i świetniejszego rozwoju naszego ukochanego „Orlecia”.

Teraz do pracy Koleżanki i Kolegzy, pracy wytrwałej choć zmudnej i ciężkiej, by za rok znowu móz stanąć z pewnym dorobkiem organizacyjnym.

Delegat.

Pod kątem chwili.

Z Żydami można -- z Polakami hańba

Wiele hałasu ostatnio między kompanją socjalistyczną a niedawnym przyjacielem — łódzką „Republiką”... W ostatnim numerze czołowy organ łódzkiej P.P.S.—(prawicy oczywista) napadł w sposób całkiem niewersalski na „Republikę”. Na pierwszej stronie, wołowemi literami. „A rąbie i grozi”!

I o co im tak gwałtownie poszło... O to, że „Republika” w przeddzień wyborów przyjdum Rady Miejskiej w Warszawie — podała

(Aż tak! — dosłownie!). Bo i jak „Republika” może przypuszczać istnienie takiego bloku! P.P.S. z endecją. Nigdy! przecież my z endecją — ale nie z polską, a żydowską. Proszę — mamy blok wyborczy w Warszawskiej Radzie Miejskiej — z endecją ale żydowską „ze sjonistami, reakcjonistami żydowskimi, z ortodoksami i t. d.!!! z nimi można, ale z endecją polską, nigdy. — Samo przypuszczenie — to insymacja za którą się bije!

Z reakcją czasami można — ale tylko z żydowską. Z polską — nigdy!

l.

Wielka Zabawa NPR. „Lewicy”

Staraniem Komisji Dochodów Niestałych przy Zarządzie Okręg. N. P. R. dla zasilenia funduszów oświatowych urządzona zostaje w niedzielę dnia 17 lipca r. b. o godz. 8-ej po poł. w parku Langówek w Radogoszczu Wielka Zabawa Ogrodowa z urozmaiconym programem.

Bilety w cenie 1 zł. już do nabycia w klubach dzielnicowych i Związkach Zawodowych.

Komisja Dochodów Niestałych przy N. P. R. Lewicy.

W hołdzie Juljuszowi Słowackiemu dokończenie ze strony 3-aj.

dzał przez Kuluszki, uderzono w dzwony we wszystkich kościołach oraz odezwały się syreny fabryczne a ruch uliczny został wstrzymany, jednocześnie zaś na przeciąg 5 minut przerwana z stała praca w fabrykach.

W Piotrkowie uczciła zwłoki Wieszcza specjalna delegacja od miasta Łodzi, z panem prezesem Rady Miejskiej d-rem B. Fichną i Wojewodą p. Jaszczkołem, Kuzatorem O. S. Owińskim na czele. Delegacja złożyła na trumnie cudzy wieńiec — z napisem „Juljuszowi Słowackiemu — Królowi Ducha — miasto Łódź”.

We wtorek w ur. czystym pochodzie poniesiono prochy wieszca na Wawel, gdzie po podniosłych uroczystościach złożono je w grobach królewskich. W uroczystościach brał udział Marszałek Piłsudski.

Łódź reprezentowali w pogrzebie wiceprezydent miasta, kol. W. Wojewódzki, oraz grupa radnych.

W.

W poniedziałek w Teatrze Popularnym odbył się uroczysty wieczór ku czci Słowackiego. Prelekcję wygł sił p. Gwido Trzywdar-Jakowski.

„Orle” ku czci J. Słowackiego.

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” na terenie Województwa Łódzkiego, w uczczeniu sprowadzonych na Ojczyznę łono prochów Króla Ducha, złożyło szarfę do zakupionego przez miasto Łódź wieńca i wysłało do Piotrkowa, na spotkanie zwłok Wieszcza, delegację młodzieży robotniczej ze sztandarem „Orlecia”.

ORLECIA

Do lotu, do lotu Orlecia
 Ze wzrokiem utkwionem w błękity
 Tam nasza meta zatknięta
 Gdzie widnieją szczytów — szczyty

Do lotu, do lotu wleż w górę
 Nie pelzać nam jako gady
 Duchem wzbic się ponad chmury
 Gdzie widnieją gwiazd miljarady.

Do lotu, do lotu — nie nam się lękać trudu
 W podniebnych zdrojów kryształach
 Swe skrzydła obmyjem z brudu
 A trud je przemieni w stale.

A leć nad ziemią szumem swych skrzydeł
 Zbudzim gnuśne duchy śpiące
 Uwolnimy je z wędzideł
 I zabierzem z sobą w słońce.

Legjon nas pójdzie cały
 Niecić światło — walczyć z nocą,
 Aż spoczniemy pełni chwały
 Gdy dni jasne zamigocą.

Do lotu, do lotu Orlecia
 Ze wzrokiem utkwionym w błękity
 Tam nasza meta zatknięta
 Gdzie widnieją szczytów szczyty.

S. W.

Precz z partjami

niech żyją partje.

J szcze przed rokiem była maleńka partyjka sejmowa, nosząca ładną nazwę „Partja Pracy”.

Nie nie upoważnia nas do twierdzenia, że kierunek partji pracy nie jest postępowy, że jej rozwój nie postępuje od secesji z Wyzwolenia do urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych włącznie, że perspektywy na intratne posadki przez należenie do tej partji nie porażają różnych karierowiczów, niby

magnetyzm grzechotek płaszk, że nie działa ona jak paraliz na różne ende, chady i tym podobne deki. Poza tem ta minjaturka, ma pewne zasługi na terenie życia państwowego, jest nader „nobleśna” i ma tegie głowy na rachitycznym kopsusie. Parantele posiada również dość znamienite, bo kumoterskie z t. zw. radykalizmem polskim (u którym jeszcze pomówimy) „córzanę” z wyzwoleniem, ekspozycyjne ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej i t. d.

Po stronie plusów należałoby również zapisać i to, że stoi na stanowisku sanacji, nie tylko t. zw. majowej, ale wogóle sanacji życia polskiego. Mówimy należałoby, gdyż mamy poważne wątpliwości, czy definitywnie można. A wąt-

Odpowiedzi Redakcji

Spółdzielcom z Ozorkowa. Wasze sprawozdanie spóźnione. Datujecie list 17 bm. — wysyłacie 25 bm. (data stempla ozorkowskiego). Kol. Jez. Ul. pr. simy o wcześniejsze nadsyłanie materiału, a chętnie zeń korzystać będziemy.
 Ob. W. K. Dziękujemy.

pliwości nasze są dostatecznie uzasadnione przez taktkę tej partji. Stanowczo jest ona „zamądra, zauczelwa i zasanacyjna”. Boć jakżeż nie jest „zamądrą” taktkę, rozwijająca się w ten sposób, że traktuje zbiorowość polską jako surowy pod tym względem politycznym materiał, który ot ea „objawienie” pracowców, odr.uci swój światopogląd polityczno-społeczny, by złać się (hejl Pańkowski) w jezioru hegemonji pogrobowców aktywizmu. Boć jakżeż nie jest „zauczelwa” taktkę, prowadzona pod hasłem „precz z partjami politycznymi!” — na rzecz jednej więcej partji politycznej. Boć jakżeż nie jest „zasanacyjną” taktkę, która wykorzystuje tragiczne wypadki dla kupowania sobie zwolenników wśród tych, którzy są nieprzygotowani umy. łowo dla właściwego osądzenia pewnych zjawisk społecznych tudzież efektywnych po unieć wyoko postawionych polityków.

Jezuici mówili ongiś, że cel uśw.ęca środki. Ich słowa przejęli od endeków „pracowcy”, uczynili z nich sobie dewizę. Na potwierdzenie tych naszych słów mogliśmy przytoczyć znacznie więcej dowodów. Porównanie stosunku P.P. do innych partji politycznych dałoby nowe dokumenty uczciwości „pracowej”. Zatrzymaliśmy się dziś nad ich taktką wytorczą, t. k. bardzo endekującą.

Prowadzeni pod hasłem „precz z partjami politycznymi”, niech żyje „partja polityczna-Pracy” — dowodzą, że „sanatorzy” nie zawsze są sanatorami.

S-ka.

Rozpowszechniajcie „Pracę”

Z życia organizacji N. P. R.**Zarząd Okręgowy N. P. R.**

Posiedzenie w piątek 1 lipca o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91)

— Dzielnic Staromiejska N. P. R. Le-wicy Wzywa się wszystkich członków Dzielnic Staromiejskiej celem ponownego ostemplowania legitymacji członkowskich i przeprowadzenia rejestracji do dnia 16 lipca r. b.

Legitymacje proszę przedstawić do zarejestrowania w lokalu dzielnic przy ul. Wrześnińskiej Nr. 4, kol. sekretarzowi Stefansowi lub kol. skarbnikowi Szyklemu, ewentualnie zgłaszającym się do domu kol. Dziesiątkom.

Zarząd

Baczność, Dzielnic i związki!

Komisja Kulturalno-Oświatowa Zw. Pracown. Miejskich i Przedsięb. Użyteczn. Publiczn. podaje do wiadomości że przy Związku istnieje orkiestra dęta pod kierownictwem P. Filipczyńskiego. Wspólny zespół, wyborowa gra, doskonały dobór instrumentów, kwalifikują tę orkiestrę na wszystkie zabawy, uroczystości, pochody i tym podobne imprezy.

Komunikując o powyższym, polecamy Szan. Kolegom korzystanie z usług naszej orkiestry, która za tanie pieniądze daje wyborowy repertuar.

Komisja K.-O.

Wycieczka „Orlecia“

Niniejszem zawiadamiamy się członków i sympatyków, że staraniem Zarządu Sekcji Kolarzy Z. P. M. P. „Orlecia” zostanie urządzona w miesiącach letnich Wycieczka Krajoznawcza.

Wycieczka prowadzona będzie przez Poznań, Gniezno, Toruń, Bydgoszcz, Tezew, Gdańsk i Gdynia.

Zapisy przyjmuje i udziela bliższych informacji kol. Tagowski w lokalu N. P. R. ul. Piotrkowska 91, codziennie od godz. 19 do 12.

Zabawa Towarzyska w Dzielnic Górnej

W dniu 10 lipca r. b. Zarząd Dzielnic Górnej urządza w ogródku przy ul. Kątnej 2, Zabawę Towarzyską z wielce urozmaiconym programem, na który złożą się: strzelnica, poczta francuska, loteria amerykańska, confetti, serpentyny i tańce. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Wejście wraz z salą tańca 1 złoty. W razie niepogody zabawa na sali.

Zarząd.

Wieczory dyskusyjne w Dzielnic Górnej

Zarząd Dzielnic Górnej urządza co poniedziałki, począwszy od dnia 26 czerwca, o godz. 7 wieczorem przy ul. Kątnej 2, wieczory dyskusyjne. Odczyty wygłasza kol. Swiderski. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

TYLKO GŁÓWNA № 65**A. ABRAMOWICZ****MEBLE**

POJEDYNCZE I KOMPLETY

— Tanie i dobre! —

NA RATY — ZA GOTÓWKĘ

— Własne wyroby tapicerskie. —

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe wpłacanie prenumerat, w godz. 6—7 codziennie. Wzywamy również Zarządy Dzielnic, aby także uregulowały corychlej zaległe należności. Zaznacza się przytem, że wszelkie rachunki kwituje osobiście kol. Zygmunt Leśniczak.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD

MEBLI
tylko na Górnym Rynku
ul. Rzgowska 2

jest obecnie

Najtańsze Źródło Mebli

F. Hasieleski, tel. 43-08. — 2 Rzgowska 2

— DŁUGOLETNIĄ GWARANCJĄ. —

Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

OGŁOSZENIE

W związku z planami regulacyjnymi miasta, Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi.



KINO
SPÓŁDZIELNIA
Pracowników
Państwowych
SIENKIEWICZA 40.



UWAGA:
Kino w ogrodzie

Od wtorku 28. VI. do poniedziałku 4. VII. włącznie

Wielki wspaniały program!

p. t.

HRABINA z TEXASU

dramat w 8-miu wielkich aktach z prologiem.

w roli głównej **MADY CHRISTIANS**

— przepiękna

Nad program: **Pobyt p. Prezydenta Wościńskiego w Łodzi.**Następny program: **Kiedy kobieta zdradza męża.**

Pocz. w dni powszednie o g. 5 p.p. w soboty i niedz. o g. 3 p.

ODEON CORSO

Wielki podwójny program

w 16 aktach

Wielki podwójny program

PAT i PATACHON

Dwaj najwięksi
komicy świata

I. ON ONA i HAMLET

II. ZAGINIORA CÓRKA

UWAGA Przedstawienia nocne tylko dla dorosłych
Początek przedstawień w Odeonie o godz. 11:30 a w Corso o 11 w noocy

Hygiena małżeńska a choroby weneryczne

Oszczędzajcie pieniądze!

Kupujcie Parasole

i laski tylko

w pracowni

I. FAJGENBAUMA

19 Narutowicza 19

gdyż nabyć możecie o 25% taniej niż wszędzie

UWAGA: Przyjmuje się wszelkie reperacje,

i pokrycia



Dziś i dni następnych — Wybitne arcydzieło kinematograficzne



ROMANS W SLEEPINGU

W roli
głównej

Mady Christians

i jak kusząca, piękna
uwodzicielka

Marcella Albani

uwielbia bóstwo
świata

Bruno Kastner

Obraz ten ożywi i rozpogodzi każdego spragnionego rozrywki i spędzenia beztrudnych chwil. Jednocześnie w sobie wszystkie zalety arcyfilmowe.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

OŚWIATOWY

Wodny Rynek 44.

Dla dorosłych!

Od wtorku, dn. 28 b.m. do poniedziałku dn. 4 czerwca

Dla młodzieży!

PAT i PATACHON

w 12-aktowej
komedji p. t.

„ZIĘCIEWIE W OPAŁACH“